Nr. 78. Piątek, 4 Kwietnia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem)

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł starszego pocztmistrza Antoniego Schlenderaz Krakowca do Jaworzna, pocztmistrza Tadeusza Kossakiewicza z Kulikowa do Krynicy, pocztmistrza Tomasza Piotrowskiego z Ołpin do Starego Sącza i adjunkta Michała Majkowskiego z Tarnowa do Krakowa, nadając mu posadę naczelnika urzędu nr. 15.

Z wczorajszych walk pod Lwowem.

2 kwietnia wieczorem.

Dywizya lwowska gen. Jędrzejewskiego: Odcinek północny: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała wieś i dwór Kozice, oraz drogę wiodącą do Zielowa. Artylerya nasza wzięła w odpowiedzi na to pod ogień dworzec w Brzuchowicach, Boiki Dominikańskie i lasek na północny-zachód od Brzuchowic. Koło Hołoska utarczki z patrolami nieprzyjacielskimi, które ukazały się na wiz-rze lasów na północ od Hołoska. Koło Zboisk słaba wymiana strzałów karabinowych.

Odcinek wschodni: Patrole, wysłane do Frenelówki i Malechowa, wróciły bez strat, nie stwierdziwszy nic nowego. Na odcinku Krzywczyce, Majerówka, Pasieki sytuacya bez zmiany. W ciągu dnia na całym odcinku spokój.

Odcinek południowy: Prócz kilku strzałów artyleryi nieprzyjacielskiej na Snopków i Skniłów, nic nowego.

Lwów 3 kwietnia 1919.

Przegląd prasy polskiej.

Dzisiejszy przegląd prasy polskiej po dłuższej przerwie spowodowanej brakiem pism zamiejscowych, musimy ograniczyć jedynie do dwóch spraw najważniejszych, które mają swoje śródło w obradującym Sejmie Walnym.

Pierwszą z nich to debata i uchwalenie przez Sejm Walny sojuszu z koalicyą. Rozprawa, w której udział wzięli najwytrawniejsi mowcy stronnictw, a także Prezydent Ministrów Paderewski, wykazuła jednolitość polskiego frontu politycznego na zewnątrz a jednomyślne nadanie sojuszowi temu formy aktu międzynarodowego, uczyniło politykę zagraniczną — polityką narodową. W czasie rozprawy mowcy nie usiłowali przekonać się nawzajem, nie różnili się bowiem w zapatrywaniach, a jedynie oświetlali znaczenie tego aktu i mówili o następstwach, jakich po nim oczekują. Ton całej rozprawie nadali dwaj pierwsi mowcy po referencie pośle dr. Stan. Grabskim, poseł ks. Arcybiskup Teodorowicz i Prezydent Ministrów Paderewski. Ks. Arcybiskup Teodorowicz położył nacisk, że jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, iż w dzisiejszej sytuacyi politycznej nie tylko my potrzebujemy koalicyi, ale i ona w równej mierze nas potrzebuje — a Paderewski wyraził to jeszcze silniej, że sojusz ten jest nie tylko potrzebą dla Polski, lecz dla Europy koniecznością i to określenie przebijało we wszystkich następnych przemówieniach ze słusznem dodaniem w tym Sejmie chłopskim, przysłowia chłopskiego „Pomagaj sobie a Bóg ci dopomoże“, jedynie bowiem rozwijanie się i oparcie na własnych siłach może nadać istotną wartość obcej pomocy. Charakterystycznem, ale nie niespodziewanem było oświadczenie Związku posłów socyalistycznych, że głosują za sojuszem, „uważając go wyłącznie za obronnej natury, przeciwstawiają się więc nadawaniu mu cech imperyalizmu, odrzucają również interwencyę antibolszewicką w Rossyi, a popierają związek wszystkich narodów, oparty na zastosowaniu zasady prawa narodów samostanowienia o sobie“.

O dyskusyi tej, przeprowadzonej w Sejmie Walnym, powiada *N. Reforma*, że podniesiono w niej trafnie wszystkie momenty polityczne, rozstrzygające o wartości zawieranego sojuszu, bystro analizowano sytuacye i wynikające z niej potrzeby, starannie unikano wszelkiego pochlebstwa i bizantynizmu pod adresem koalicyi, a na godność narodową i poczucie własnej siły i wartości, kładziono wielki nacisk. Z dyskusyi i jednomyślnej uchwały możemy być — dodaje ten dziennik — zatowoleni, właściwa rzecz dokonaną została w sposób właściwy.

Drugą sprawą, godną omówienia i podkreślenia jest kwestya reformy agrarnej, którą zajmuje się sejmowa komisya rolna. Komisya Związków ziemiańskich dla spraw polityki agrarnej, reprezentująca ziemiaństwo wszystkich trzech dzielnic, złożyła 26 zm. na ręce Marszałka sejmowego pismo, w którem na podstawie jednomyślnej uchwały, powziętej na zjeździe w Warszawie „zgłasza Rządowi Rzeczypospolitej gotowość ziemian zaofiarowania dobrowolnego na cele parcelacyi po cenach przedwojennych, z uwzględnieniem zmian wartości pieniądza, obszaru półtora miliona morgów użytków rolnych“. Obszar ten miałby być udzielany według zasady proporcyi z wielkiej własności Królestwa i zaborów pruskiego i austryackiego w taki sposób. aby poczynając od lipca 1919 został w ciągu lat pięciu sparcelowany. Do tej uchwały głosiło akces ziemiaństwo kresowe, oświadczając gotowość oddania i swoich ziem w tej samej proporcyi na cele parcelacyjne, skoro tylko ziemie ich wejdą w skład Państwa Polskiego.

Tą drogą znalazłoby się jeszcze drugie półtora miliona morgów, czyli razem około trzech milionów morgów na cele parcelacyi.

Projekt ten, aby drogą dobrowolnie zaofiarowanej niespekulacyjnej parcelacyi rozwiązać sprawę agrarną, powitany został niemal przez całą prasę polską nader sympatycznie. Ceniony publicysta p. Chołoniewski w artykule „Duch 3 Maja“ pomieszczonym w *Głosie Narodu*, podkreśla, że metrykę ideową tego wniosku odnajdujemy w ustawie 3 Maja, którą szlacheckie społeczeństwo ówczesne dla dobra Rzeczypospolitej w sposób bezprzykładny w dziejach rozdarło kartę swych stanowych przywilejów. Takie rozwiązanie sprawy rolnej uratowałoby podstawowe dobro życia: zasadę własności indywidualnej, usunęłoby niebezpieczeństwo wyposażenia państwa w moc dobrowolnego przesuwania własności z rąk jednych do drugich, której ofiarą padłby dziś wielki rolnik, jutro może zamożny włościanin, a pojutrze obecny pretendent do gospodarczej sad by — a powtóre, zapobiegłoby się obniżeniu kultury rolnej, której warunkiem i dźwignią, zwłaszcza u nas, pozostaną jeszcze na długo większe gospodarstwa. Słusznie zauważa także p. Chołoniewski w tym artykule, że najdalej posunięte w kulturze kraje zachodniej Europy, jak Francya, Belgia, Holandya i Szwecya, mniemają, że wielkie gospodarstwa rolne mają jeszcze wciąż racyę bytu. Nikt tam nie spieszy do ideału półoarbarzyńskiej Rossyi, kraju najniższej stopy życiowej i najfantastyczniejszych eksperymentów: stumorgowego maximum. Polska która skorzysta z oferty tej olbrzymiej podaży ziemi, jaką ziemiaństwo niesie masom bezrolnym, stanie tem samem po stronie cywilizowanego zachodu, wzmocni tam swój kredyt polityczny, pogłębi przekonanie o swej zdolności do życia.

Bardzo zajmujące uwagi na ten temat pomieścił także krakowski organ polskiej demokracyi *N. Reforma*. Myśl, która przeoblekła się we wspomnianą propozycyę, zrodziła się w szczupłem kółku ziemian krakowskich. Rzucił ją poseł St. Starowieyski, konkretnie opracował dr. Jan Hupka, ujął w ręce i sprepagował Zdzisław hr. Tarnowski. „Wypada to zapisać ku pamięci — powiada *N. Reforma* — że wśród ziemian polskich nie brakowało ludzi, rozumiejących ducha czasu i jego potrzeby“. *N Reforma* jest zdania, że projektowany sposób rozwiązania reformy agrarnej wystarczyłby u nas na czas długi, bo przecież nie idzie o sam podział gruntów, ale o zużytkowanie obszarów rolnych tą czy inną drogą uzyskać

JERZY TURNAU. 29)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

A ponieważ każdy człowiek, nawet pobożny, musi sobie poza Bogiem Niebieskim znaleźć jakiegoś tymczasowego bożka doczesnego — przeto dla cioci Lusi tym złotym cielcem, ku któremu kierowały się główne uczucia i myśli — była jej siostrzenica, Muszka Sobiesławska. Pokazała raz siostrze Annie testament, mocą którego czyniła Muszkę spadkobierczynią swojej kamienicy czynszowej — kapitały jedynie przeznaczając na cele dobroczynne. Testament ten pokazała także raz niby od niechcenia hrabinie Piławieckiej, lecz dopiero wówczas, gdy hrabina otwarcie wyznała jej, iż jej jedyny syn Roman „na seryo“ myśli o Muszce. A było to wkrótce po ostatniej wizycie panów Piławieckich ojca i syna w Gaju.

Już dawniej pani Leda skarżyła się przed przyjaciółką, że Roman jest „apatyczny“, że wprawdzie z reguły, każdy młody człowiek musi się „wyszumieć“, lecz Romanowi to szumienie „stępiło zmysł do kobiet“ (tak się wyrażała Leda), co oczywiście stało się przez jakieś nieznane jej zawody miłosne; że jej marzeniem by było, by Roman wreszcie na seryo się zakochał w jakiejś „zdrowej pannie z dobrej rodziny“ i t. d. Pani Lucyna wśród mistrzowskich żongleryj dyalektycznych umiała zwrócić uwagę hrabiny Ledy na wdzięki, dobre serce, rozum i koligacye Sobiesławskiej. A wówczas Leda otwarcie wyznała, że te jej wyżej wzmiankowane marzenia nie mogłyby znaleźć właściwszego wcielenia, aniżeli w skojarzeniu Romana z Muszką. Powstał więc spisek, zaprzysiężony między Ledą i Lucyną, z dopuszczeniem Anny, z pobieżnem uwiadomieniem Piławieckiego ojca, a z zamilczeniem wobec Marcelego i zupełnem wykluczeniem go od współpracy, gdyż zgodnie orzekły spiskujące niewiasty, że Marceli ze swojem gadulstwem i przedhistoryczną prostotą mógłby odrazu wszystkie plany pokrzyżować.

Główny plan ofenzywy na serce i rękę Muszki ułożony został na najbliższy karnawał. Właśnie rozpoczęto akcyę. Popołudniowym pospiesznym we środę przyjechały pani Sobiesławska z Muszką i Wusią. która byłaby wolała pozostać z Grabowską i z ojcem, lecz nie pozwalała na to konieczność należytego wykończenia naukowego programu. Nazajutrz, we czwartek miał się odbyć wielki five i ułożone zostało, że pewna część towarzystwa, a przedewszystkiem pani Leda z synem pozostaną na kolacyi.

Właśnie Muszka kończyła rozpakowywać swoje liczne kufry i pocieszała Wusię, że z pewnością lekcye w tym tygodniu jeszcze się nie zaczną, gdy wpadła zdyszana, z policzkami wyszczypanymi przez mróz koleżanka i przyjaciółka Muszki, Kinia.

— Dowiedziałam się, że dziś przyjedziesz i lecę, pędzę, by cię uściskać Muszko!

I słowa w czyn zamienione zostały. Po kilkunastu wzajemnych zapytaniach, rzucanych szybko, bez czekania odpowiedzi, Kinia westchnęła głęboko:

— Nie masz pojęcia Musiu, jakam szczęśliwa, że się to raz skończyło.

— Jak to? przecież jeszcze nie jesteś po ślubie?

— Po ślubie? cóż ci się śni? więc nic nie wiesz? przecież zerwałam.

— Zerwałaś? z Sierbieńskim? a to dla czego?

— Wiesz, już nie mogłam wytrzymać z tą jego głupotą.

— Nic nie wiedziałam! Nie mówiłaś o tem...

— Bo mnie jego piękność otumaniła. Ale bezdennie głupi! Gdy wyjeżdżał na wieś pisywał do mnie czułości; ale, wyobraź sobie, w każdym liście było po kilka ortograficznych błędów! Miałam ochotę odesłać mu i popodkreślać czerwonym atramentem. No, i co za głupie listy! Szkoda, że nie mogę ci pokazać, bo mu zwróciłam, ale jeden pamiętam; pisze tak naprzykład: Pani! w jakiejkolwiek pozycyi jest moje ciało, duch mój przed tobą jest zawsze na kolanach! Co? Czy nie pyszne?

Obie panienki zaczęły się zanosić od śmiechu.

— No, ale powiedz Kiniu, jak się to odbywa takie zerwanie?

— Po prostu. Papuś napisał, że córka po zastanowieniu się i t. d. i odesłało mu się listy i pierścionek. A on odesłał moje i koniec.

— I nie boli cię serce?

— Trochę mi go było żal. Ale go raz spotkałam na ulicy — ukłonił mi się jakby nic i wcale nie zmizerniał. Jaki był ładny, taki jest. I jak tańczy! No, naturalnie, będziesz u Raszyńskich?

— Jeszcze nie wiem. Mamy tam iść z wizytą. Już dużo tańczyłaś?

— Czekaj (liczyła na palcach). Razem już pięć razy, jeżeli się policzy ten przedłużony *five* u Ab łanków. Powiadam ci, Musiu, danserzy są bajeczni! No, cóż z tobą? Cóż twój Jul?

— Zawsze do mnie wzdycha. Ale nie mogę się zdecydować. I mama nie radzi. I chociaż mi mama nie mówiła, czuję, że chcą mnie swatać z Piławieckim.

— Z tym zielonym, z pryszczami?

— To, to właśnie. Z Klonowic.

— Ależ wiem. On walca tańczy fatalnie. Mazura jeszcze od biedy.

— Poszłabyś za niego? — zapytała Muszka.

— Czy ja wiem? Być panią na Klonowicach i mieć, czego dusza zapragnie, to jest niby coś. Ale (przyciszyła głos) on jakiś nieapetyczny...

(C. d. n.)

się mających. Ludność bezrolna i małorolna ma zostać obdzielona ziemią tak, aby uzyskała ona samodzielność gospodarczą, opartą na prawie własności indywidualnej. Nie wystarczy wydzielić samą ziemię z obszarów dworskich, ale potrzeba jeszcze pozakładać na niej gospodarstwa chłopskie odpowiednio wielkie i zaopatrzone. Urządzenie porządne gospodarstwa 15-morgowego, choćby kosztowało jedynie 50.000 kor., to na założenie takich sto tysięcy gospodarstw ($1\frac{1}{2}$ mil. morgów) potrzebaby było wydać pięć miliardów. Oczywiście uruchomienie takiego kapitału w ciągu krótkiego czasu, lat pięciu, jest prawie niemożliwem, wniosek tedy ztąd prosty, że ofiarowana ziemia wraz z dobrami donacyjnemi zaspokoić może głód jej o wiele ponad rzeczywistą zdolność strawienia i gospodarczego przyswojenia. Przeprowadzenie reformy agrarnej na sposób komunistyczny jest naszemu chłopu nietylko obcem, ale i wprost przeciwnem, wiadomo bowiem, że najpilniejszą sprężyną w działaniach i dążeniach chłopskich jest właśnie dążenie do własnego zagonu. Wkońcu *N. Reforma* stwierdza, że i ludność miast, która w rozumnej reformie agrarnej jest tak samo życiowo interesowaną, jak wiejska, wita inicyatywę ziemiańską z uznaniem i zadowoleniem.

Pomyślne rozstrzygnięcie sprawy gdańskiej.

Agencya Havasa ogłasza: Rządy sojusznicze i sprzymierzone postanowiły przejść do porządku dziennego nad zarzutami niemieckimi i w razie potrzeby poprzeć wylądowanie wojsk polskich siłą. Całe to przedsięwzięcie nie będzie miało znaczenia dla ostatecznego przyłączenia Gdańska do Polski.

Z Berlina donoszą: Mimo alarmów i krzyków prasy niemieckiej rząd niemiecki zmuszony został do ustąpienia w sprawie Gdańska, mianowicie, według doniesień oficyalnych, rząd niemiecki w odpowiedzi na depeszę gen. Noudanta, wysłaną imieniem Focha w sprawie ostatecznej konferencyi w Spaa, dotyczącej lądowania wojsk polskich w Gdańsku, uchwalił wysłać na tę konferencyę w dniu 3 kwietnia jako pełnomocnika przewodniczącego niemieckiej komisyi dla zawieszenia broni, ministra Mateusza Erzbergera.

Minister Erzberger otrzymał od rządu niemieckiego potrzebne pełnomocnictwa; odjedzie on z Berlina we wtorek do Spaa. Konferencya w dniu 3 kwietnia (a więc dzisiaj) w Spaa odbędzie się przy osobistym udziale marszałka Focha i tam zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie lądowania armii generała Hallera. Wiadomość powyższa stwierdza najlepiej, że Niemcy w sprawie Gdańska ustąpili na całej linii.

Konferencya w dniu 3 b. m. w Spaa pod przewodnictwem marszałka Focha będzie przełomową w historyi konfliktu polsko-niemieckiego. Obecnie nie ulega wątpliwości, że rząd niemiecki pod groźbą koalicyi zgodzi się na wszystkie postawione żądania.

Rewindykacya Ślązka cieszyńskiego.

Dnia 31 z. m. miała obradować komisya dla spraw polskich, celem wysłuchania dwu delegatów, którzy, jako członkowie komisyi międzysojuszniczej bawili w Cieszynie w sprawie narad nad wytknięciem granicy w obszarach czesko-polskich.

Rada narodowa Ks. Cieszyńskiego prostuje swoje pierwotne doniesienie, że misya koalicyjna wyjechała na stałe z Cieszyna. Członkowie misyi udali się tylko chwilowo do Warszawy i Krakowa, zkąd powrócą do Cieszyna. Pp. Grenard i Marchal już nawet powrócili.

Komisya mieszana polsko-czeska rozpoczyna dziś swe urzędowanie. Przewodniczącym ze strony polskiej został poseł Zamorski, jako delegat Rządu warszawskiego.

Górnicy powrócili już wszędzie do pracy.

Akcya aprowizacyjna dotychczas idzie dobrze i zapowiada się coraz lepiej. Dostawa kartofli jest bardzo pomyślna. Co do mąki Rada czyni starania u kompetentnych władz, aby pokryć kontyngent.

Polska Agencya Telegraficzna otrzymuje następujące informacye: Wersye o zachwianej pozycyi naszej w sprawie Ślązka, jak się okazuje, nie sprawdzają się.

Przedstawiciele Ślązka, Spiżu i Orawy z ks. Londzinem, dr. Buzkiem i ks. Michejdą byli przyjęci przez członków komisyi J. Cambona, w której czynniki ekonomiczne ulegają warunkom etnograficznym, zwłaszcza pod wpływem amerykańskiej opinii, która jest dla nas najprzychylniejsza.

To wszystko, zdawałoby się, nadaje sprawie Cieszyna pomyślniejszy obrót. W związku z tym wysuwana jest konieczność przeprowadzenia plebiscytu na Ślązku, aby lud śląski zajął sam wyraźną i stanowczą postawę.

Decyzya co do tego jeszcze nie zapadła, chociaż spodziewana jest z dnia na dzień.

Oświadczenie misyi aliantów.

Warszawa. (PAT.) Ogłoszono następujące oświadczenie misyi międzynarodowej:

Opuszczając Polskę, misya sojusznicza pragnie wyrazić wszystkim warstwom ludności szczere podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie, jakoteż za ułatwienia, które jej pozwoliły zoryentować się w położeniu i potrzebach kraju. Ukończywszy swoje zadanie, dzięki ogólnie okazanej pomocy, misya może obecnie przedstawić konferencyi pokojowej swoje wnioski. Przed wyjazdem jednak pragnie ponownie zapewnić mieszkańców Polski o głębokiej sympatyi, z jaką rządy koalicyi i mocarstw z nią sprzymierzonych odnoszą się do wysiłków narodu polskiego, zmierzających do odbudowy kraju na trwałych podwalinach wolności, sił wojskowych i dobrobytu, dzięki systemowi równości praw wszystkich obywateli. Każdy z nich rozumie, że rząd może być dostatecznie silny do obrony niezawisłości jedynie wtedy, gdy jego instytucye uznane są przez większość narodów.

Co do granic zachodnich Polski, można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez konferencyę pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się naród polski. Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicyi oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy.

Również i granice wschodnie będą ustalone zgodnie z zasadami etnograficznemi i historycznemi. Blizkiem jest przybycie armii gen. Hallera tak potrzebnej dla obrony kraju.

Na propozycyę komisyi międzysojuszniczej w Warszawie rządy koalicyi i państw z nią sprzymierzonych zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem szybkiego wykonania art. 20 warunków zawieszenia broni z 11 listopada 1918 tyczącego się wylądowania wojsk w Gdańsku i przewiezienia ich do Polski.

Wreszcie misya międzysojusznicza uczyniła konferencyi pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycye, dotyczące pomocy materyalnej dla Polski w obecnym okresie, pełnym trudności i potrzeb, niezbędnej dla podniesienia kredytu polskiego, dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego w kraju, ciężko doświadczonym od czasu wojny; wreszcie propozycye, dotyczące zakupu zagranicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby, celem zapewnienia szybkiej aprowizacyi kraju.

Do powyższych rozlicznych projektów misya międzysojusznicza mogła dodać uwagi, które zapewne będą wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych spostrzeżeń misya stwierdziła wiele zalet roztropności i umiarkowania, jakie klasy pracujące w Polsce okazują wśród ogromnych doświadczeń i braków, wytworzonych przez wojnę. Należy mieć nadzieję i wiarę, że ten sam duch porządku przeważy, albowiem tylko ten duch może usprawiedliwić zaufanie w przyszłość Polski oraz możność przyjścia jej z pomocą. Głównie pod tem wrażeniem zaufania członkowie misyi sojuszniczej opuszczają naród polski, względem którego żywią uczucia głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu.

Z sądownictwa.

(Uroczyste zaprzysiężenie sędziów i funkcyonaryuszy tutejszego sądu apelacyjnego).

W sali przyjęć prezydyum sądu apelacyjnego odbyło się dnia 2 b. m. przed południem uroczyste odebranie przysięgi od sędziów i funkcyonaryuszy tego sądu. Uroczystość tę poprzedziło podniosłe i zastosowane do powagi chwili przemówienie prezydenta sądu apelacyjnego. Pan prezydent zwracając się do zgromadzonych sędziów, przemówił temi mniej więcej słowy: Zaprosiłem was, czcigodni sędziowie, dziś na uroczystość wielką, uroczystość historycznego znaczenia, która w biegu dziejów rzadko tylko się zdarza, radosną dla serc polskich, bo oto dziś macie złożyć na ręce moje przysięgę wierności Państwu Polskiemu, które przed 130 laty przez trzy mocarstwa zaborcze w zbrodniczem przedsięwzięciu rozszarpane i samodzielności pozbawione, odzyskało w całej pełni niezależny byt polityczny. Polska powstaje cała — niemal w granicach z roku 1772, iści się cud, którego całe pokolenia z tęsknotą nadaremnie oczekiwały.

Nie oswobodziły Polski z kajdan niewoli zwycięzone dziś mocarstwa centralne, nie myślały o jej oswobodzeniu i państwa koalicyjne, wstępując w wojnę światową, wskrzesiła ją sprawiedliwość, ta dziejowa nemezys, która prędzej, czy później dosięga mocarstw za ich zbrodnie polityczne, a do tych należał bezsprzecznie rozbiór Polski.

Następnie zaznacza mowca, że przechodzimy jeszcze ciężkie chwile, prowadzić bowiem musimy wojnę z sąsiadami na 4 frontach, to jednak nas nie powinno zatrważać, bo energia i żywotność naszego narodu daje dostateczną rękojmię zwycięzkiego dla nas zakończenia tych wojen, uzyskania spokoju na wewnątrz i powagi na zewnątrz rękojmię, że Polska stanie się Państwem kwitnącem i potężnem.

Aby jednak to się stać mogło, muszą wszyscy Polski synowie jąć się intenzywnej pracy, ramię przy ramieniu, muszą wyzbyć się dawnych przywar i błędów, czeka nas wiele trudu, wiele pracy i trudności przy urządzaniu Państwa Polskiego, którego gmach wspaniały na zewnątrz już stanął, trudności te są tem większe, że łączą się 3 dzielnice, które przez szereg dziesiątek lat rządziły się innemi prawami, odmienne miały instytucye, odmienne tradycye z czasów niewoli.

W tej budowie przypada sędziom rola niepoślednia, wypadnie im wprowadzać w życie nowe zasady, budzić poczucia prawa, długoletnią wojną nadwerężone, a przez bezstronną, na wyżynie zadań stojącą judykaturę zaprowadzać i utrwalać ład i porządek w społeczeństwie i Państwie.

Mowca kończy życzeniem, aby Ojczyzna była państwem porządku prawa i sprawiedliwości dla wszystkich warstw społecznych, dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Po tem przemówieniu, które na obecnych wywarło silne wrażenie, odczytał p. prezes Czerwiński rotę przysięgi w następującem brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi polskiemu — na powierzonym mi urzędzie sędziego przyczyniać się do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny: pożytek Państwa Polskiego i dobro publiczne mając zawsze przed oczyma: Republice Polskiej wierności dochować! Narodowi polskiemu z całej duszy wiernie służyć; obowiązki urzędu mego spełniać gorliwie; sprawiedliwość bezstronnie według sumienia i zgodnie z przypisami prawa wymierzać. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka!“

Słowa przysięgi powtarzali sędziowie za odczytującym — w grupach po czterech, sędziowie wyznania niechrześciańskiego z opuszczeniem słów „w Trójcy Świętej Jedynemu“ i słów „i Niewinna Syna Jego Męko!“

Po złożeniu przysięgi potwierdzili sędziowie akt podpisami swymi w przeznaczonym do tego protokole.

W podobny sposób nastąpiło zaprzysiężenie innych funkcyonaryuszy sądu apelacyjnego. Sala była odpowiednio przystrojona, na jednej ze ścian widniał tak drogi nam emblemat: biały orzeł na tle czerwonem, Także i w sądzie apelacyjnym wszyscy sędziowie i funkcyonaryusze sądowi narodowości ruskiej (Ukraińcy, jak i t. zw. Starorusini) odmówili złożenia przysięgi.

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia 1919.

Kalendarz,

Piątek, 4 kwietnia.
Rzym. kat.: Izydora.
Gr. kat.: Wasylia.
Słowiański: Mnożysława.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 33
Zachód o godz. 6 min. 38.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 3 Cel.

— **Cenzura listów do osób wojskowych.** Biuro cenzury wojskowej w głównej poczcie polowej zawiadamia, że wszelka korespondencya, przeznaczona dla wojskowych, podlega cenzurze, wobec czego należy przy nadawaniu jej zachować następujące przepisy: Listy i odkrytki powinny być pisane w języku polskim, gdyż w przeciwnym razie ulegną konfiskacie. Kopert zaklejać nie wolno. Nadawca jest obowiązany podpisać swoje nazwisko i dokładny adres na odwrotnej stronie koperty.

— **„Ratujmy kresy! — ratujmy uchodźców“.** Pod tym tytułem *Ill. Kuryer Krakowski* zamieszcza następujący apel: W imię tych haseł przypominamy, że 3 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się przedstawienie amatorskie w teatrze im. Słowackiego na powyższe cele. Bufet domowy w czasie przerw i po przedstawieniu. Bilety w kasie teatru im. Słowackiego.

— **Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie.** W roku kalendarzowym 1918 wynosiły dochody tego funduszu ogółem 20.588 kor. 3 hal., rozchody 18.975 kor. 33 hal.; wydano mianowicie na kuchnię akademicką i na zasiłki dla akademików 18.549 kor. 2 hal., a na administracyę i pocztę 426 kor. 31 hal. — Dalsze datki na rzecz Funduszu przyjmuje prof. dr. K. Twardowski, Lwów, Uniwersytet.

— **Na Skarb polski** złożono w M. S. O. dzielnica I. sekcya II. (gmach Giełdy) dotychczas monet miedzianych klg. 5·62, niklowych klg. 1·20. Ofiary płyną w dalszym ciągu.

— **Uczczenie śp. Maryi Dulębianki.** Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 10 marca uchwalono na wniosek p. r. Hoserowej, celem uczczenia pamięci ś. p. Maryi Dulębianki, nazwać „Poradnię matek“ imieniem ś. p. Zmarłej.

† **Zmarli.** We Lwowie: Feliks Ilnicki, inżynier w 72 r. życia. W Krakowie: Aleksandra ze Sliwińskich Rybołowiczowa, żona komisarza powiatowego w Dąbrowie koło Tarnowa w 26 r. życia. W Kobierzynie: Jan Fortuna kierownik szkoły w Prusach, w 33 r. życia. W Tymbarku: Tadeusz Kopeć „Berdysz“ b. członek drużyn strzeleckich, żołnierz 2 i 4 pp. Leg. pol. uczestnik bojów karpackich w r. 1914/15 i kampanii wołyńskiej 1915/16, odznaczony krzyżem czwartaków, po powrocie z niewoli rossyjskiej czynny członek P. O. W.

— **Rzesze inteligencyi,** ratujące się przed głodem obiadami w kuchniach wojennych, zatrwożone są katastrofą grożącą tym zakładom z powodu braku artykułów spożywczych. Żywić wypada nadzieję, że zarząd miasta kuchniom tym przyjdzie z pomocą, spiżarnie ich zaopatrzy odpowiednio i tym sposobem niebezpieczeństwo zażegna.

— **Znalazł się w kropce.** Wczoraj podczas przedstawienia „Hrabiny“ w antrakcie ktoś kichnął, ale to tak siarczyście, jak kicha się w stadyum najlepszego rozkwitu kataru: aż zadrżał teatr w posadach. Publiczność odpowiedziała na ten wybuch kataralny salwą śmiechu i zerwały się nawet oklaski, w ciągu czego oczy wszystkich szukały sprawcy nadprogramowego intermezza. Gdy oklaski nie milkły, powstał w parterze młody Legionista i z całą powagą — podziękował za brawa ukłonem.

— **Cui prodest?** Legionistka Bronisława Fąfarówna pełniąc ubiegłej nocy służbę na Wysokim Zamku, postrzelona została przez nieznanego sprawcę w nogę. Wartoby przecież wykryć, komu zależeć mogło na takim niegodziwym czynie.

— **Złodziejskie sprawki.** Wczoraj skradziono: dr. I. Feldowi (ul. Halicka 21) puszkę GKO ze 100 K, I. Lwowowi w ogonku przy ul. Szajnochy pugilares z 225 K; O. Szymołowej przy kasie jednego z kinoteatrów srebrną torebkę z drobiazgami wartości 600 K; H. Bernfeldowej (pl. Krakowski l. 13). rzeczy wartości 5000 K; Andzi Gross (pl. Zbożowy l. 4) wiktuały wart. 1000 K; M. Gozdeckiej (ul. Zofii l. 34) biżuteryę i wyprawy ślubne dla dwóch córek, Rozkosz (ul. Janowska l. 31), garderobę wartości 2000 K; J. Mazurowi, (ul. Chocimska l. 3), wiktuały wartości kilkunastu tysięcy K.; Filomenie Chudek (ul. Świętokrzyska l. 48) garderobę i bieliznę wart. 1200 K. J. Fitowskiej (ul. Długosza l. 33) zegarek wartości 400 K. Al. Peitler, skradziono garderobę i bieliznę wartości 10.000 K i pugilares z 730 K. Justynie Spiegel, (ul. Brajerowska l. 6), skradziono garderobę wartości 10.000 K. Racheli Korpus, (ul. Słoneczna l. 44) garderobę i bieliznę wartości 2500 K i gotówką 240 K.

— **Biuro pośrednictwa pracy dla inwalidów i wdów w Przemyślu.** Związek inwalidów i wdów wojennych w Przemyślu ogłasza: Otwieramy biuro pośrednictwa pracy inwalidów i wdów wojennych i w tym celu upraszamy wszystkie władze i instytucye i prywatnych pracodawców o zgłoszenie do nas wolnych posad wszelkich kategoryj pracy, z podaniem żądanych warunków co do uzdolnienia i t. d. oraz ofiarowanego wynagrodzenia.

Wszystkich inwalidów i wdowy, poszukujących zajęcia, wzywamy o osobiste zgłoszenie się ze świadectwami zawodowemi, oraz, by podali wysokość wynagrodzenia, na jakie reflektują.

Ustne zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Związku inwalidów i wdów wojennych w Przemyślu, Rynek 28, III, piętro, każdego dnia, z wyjątkiem niedziel, od godz. 10 do 12 przed południem.

— Podania wojskowych francuskich o przyjęcie do armii polskiej. Z Paryża donoszą: *La France militaire* ogłasza rozporządzenie ministra wojny, według którego podania członków armii francuskiej o przyjęcie do armii polskiej, mają być wysyłane drogą służbową do przynależnego generała dowództwa.

— Genewa siedzibą Ligi narodów. *Petit Parisien* podaje, że komisya dla spraw Ligi narodów wybrała Genewę jako siedzibę Ligi.

— Szał bolszewizmu w Budapeszcie. *Reichspost* donosi z Budapesztu, że przeor klasztoru św. Łazarza został zastrzelony. B. prezydent ministrów dr. Wekerle został w stanie beznadziejnym przeniesiony z więzienia do sanatoryum. Uwięziono 160 wybitnych polityków. Hr. Apponyi'ego wypędzono z jego pałacu, a po zupełnem ograbieniu dano mu na drogę 63 korony. Rząd zamknął kościoły. Jeden z kościołów w śródmieściu zamieniono na salę tańców.

— Straszny głód w Rossyi. Biuro koresp. przynosi depeszę iskrową ze Sztokholmu, że Lenin wygłosił mowę, w której oświadczył, iż sytuacya żywnościowa jest rozpaczliwa. Zarzucił on włościanom, że pozwalają zbożu gnić, a nie wysyłają go do Petersburga, a dnia 18 marca wstrzymany jest ruch wszystkich pociągów osobowych.

— Wielkie zaburzenia we Frankfurcie. Biuro koresp. donosi z Frankfurtu nad Menem: Przyszło tu do wielkich niepokojów z okazyi uwięzienia pewnej kobiety. W starciu tłum rozbroił policyę i marynarzy. Jednego marynarza wrzucono do Renu. Tłum rzucił się na więzienie i uwolnił stamtąd zbrodniarzy. Wiele sklepów zrabowano. Było 6 zabitych i 25 rannych. Przywódcy socyalistów, komunistów i Rady robotnicze wydali wspólną odezwę, potępiającą gwałty.

— Zamiast wieńca na trumnę zmarłego w Wiedniu śp. dr Władysława Czaykowskiego, złożył na rzecz Polskiego Komitetu ratunkowego dla ofiar wojny w powiecie lwowskim (ul. Fredry 3) p. Zygmunt Żeleski z dziećmi 100 koron.

— Wydział Lwowskiej Sodalicyi Maryańskiej Panów przypomina P. T. Sodalisom zebranie sekcyi Eucharystycznej dn. 3 kwietnia o godz. 5 popołudniu.

— Zbiórka bielizny dla żołnierzy polskich. Komitet zajmujący się w czasie od 10 stycznia do 14 marca 1919 zbiórką bielizny dla żołnierzy polskich leczących się w lwowskich szpitalach lub walczących w obronie Lwowa zamknął z dniem 15 b. m. swe czynności i wszystkie listy zbiorcze wraz z rachunkami i pokwitowaniami oddał Kwatermistrzowu D. W. P. na Galicyę wschodnią do sprawdzenia.

Przy zbiórce tej zebrano ogółem 1 338 sztuk różnej bielizny i gotówką 25.719 kor 48 hal.

Po przesortowaniu i naprawieniu zebranej bielizny w Szwalni szpitala W. P. „Technika" i kupieniu za kwotę 7.000 koron w Galic. Zakładzie odzieżowym 200 sztuk nowej bielizny oddano 450 sztuk bielizny Intendanturze D. W. P. z przeznaczeniem dla najbardziej potrzebujących żołnierzy na froncie, resztę zaś bielizny w sumie 1 088 sztuk oraz resztę gotówki oddano Szefowi sanitarnemu celem dalszego zakupna bielizny i rozdziału tejże między szpitale lwowskie. Ponieważ ten pomyślny rezultat zbiórki to dar całej ludności Lwowa i jeden jeszcze cenny dowód bezprzykładnej ofiarności, przeto podając do publicznej wiadomości niniejsze sprawozdanie poczuwamy się do miłego obowiązku przesłania wszystkim, którzy tak ofiarnie i serdecznie odpowiedzieli na nasz apel i datkami swymi przyszli tak wydatnie z pomocą Żołnierzowi Polskiemu — najserdeczniejszego „Bóg zapłać".

Za Komitet:

Marya Rozwadowska, Józefa Münzówna, Marya Zdobnicka.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek, 3 kwietnia o godzinie 6 wieczorem „Niobe", operetka w 3 aktach Leona Falla.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich l. 10.

W czwartek, dnia 3 kwietnia o godzinie 6·30 wieczorem po raz pierwszy „List rekomendowany", komedya E. Labiche'a; „Próba Miłości", operetka W. Rapackiego; „Piosenka Fortunia", opera komiczna J. Offenbacha".

W piątek, dnia 4 kwietnia o godzinie 6 wieczorem „Piosnka Fortunia", opera komiczna J. Offenbacha; „List rekomendowany", komedya E. Labiche'a; „Próba miłości", operetka W. Rapackiego.

Nowy dziennik krakowski. W Krakowie zaczęły wychodzić *Ilustrowane Nowiny krakowskie,* jako dziennik popularny i bezpartyjny. Redaktorem naczelnym jest p. Jerzy Banachowski, wydawcą p. Juliusz Riss. Celem wydawnictwa jest podawać najświeższe wiadomości w sposób przystępny. Obok działu literackiego, senzacyjnego i humorystycznego, będzie systematycznie prowadzony dział ekonomiczny.

„Maski" organ „Zrzeszenia literatów polskich", redagowany przez dr. Maryana Szyjkowskiego, rozpoczyna zeszyt 6-ty silnym wierszem Stanisława Stwory, poświęconym „Testamentowi Kościuszki". Barwny szkic literacki profesora Uniwersytetu poznańskiego dr. Tadeusza Grabowskiege, analizujący dramaturgię Gabryela d'Annunzio znajduje poetycką ilustracyę w wierszach Jana Pietrzyckiego opiewających piękno Wenecyi i dostojny nastrój rzymskiego forum.

Doskonała nowela Ewy Soplicy („Sub specie aeternitatis") oraz dokończenie ostatniej pracy Boy'a (przekład opowiadania Diderota) składają się na zajmującą i wykwintną treść pierwszej części zeszytu.

Część sprawozdawczą wypełnia artykuł dr. Józefa Reissa, poruszający zasadnicze zagadnienia recenzyj muzycznych oraz analiza inscenizacyi „Nieboskiej komedyi" i „Kręgu interesów", pióra Mieczysława Dąbrowskiego.

Okładkę, inicyały i winiety wykonała Anna Gramatyka-Ostrowska, która objęła nadto ogólny nadzór nad graficzną stroną wydawnictwa, zyskującego coraz szersze koła czytelników, spragnionych prawdziwego — Piękna.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Panika na giełdzie z powodu Gdańska. Z Bazylei donoszą: Z powodu wiadomości o Gdańsku, mianowicie z powodu ultimatum koalicyi do Niemiec, wybuchła panika na giełdach w Zurychu, Amsterdamie i Rotterdamie. Marka spadła w Szwajcaryi na 45, korona na 20. W Amsterdamie spadła marka na 22, korona na 10·20

Z ostatniej chwili.

Hołd głowie Państwa.

Rozkaz gen. Hallera. — Armia jego składa hołd Sejmowi i Naczelnikowi Państwa. — Sztandar jedności.

(*Od naszego korespondenta*).

Warszawa. Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu P. Marszałek oświadczył, że generał Haller nadesłał odpis rozkazu dziennego z dnia 18 marca b. r. p. t. Hołd głowie Państwa. W rozkazie tym powiedziano, że wojsko polskie pod dowództwem Hallera składa hołd Sejmowi Rzeczypospolitej, piastunowi władzy suwerennej oraz cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Zarazem podaje rozkaz podniosłe słowa przysięgi, które w duchu wojska te powtarzają.

Zaprowadzenie stanu wyjątkowego na obszarze dawnej Kongresówki (na 3 miesiące).

(*Od naszego korespondenta*).

Warszawa. Wczoraj ogłoszono urzędownie, że Rada Ministrów na podstawie art. 1 dekretu Naczelnika Państwa z dnia 2 stycznia b. r. wprowadza na 3 miesiące stan wyjątkowy na całym obszarze b. Kongresówki. Rozporządzenie to podpisał P. Prezydent Min. Paderewski i P. Minister spraw wewn. Wojciechowski.

Wyjazd Paderewskiego do Paryża.

Warszawa. Z inicyatywy Związku narodowo-ludowego odbyła się konferencya członków konwentu seniorów, na której Premier Paderewski wyjaśnił cele swojej podróży do Paryża. Dyskusya była poufna.

P. Paderewski zabawi w Paryżu około 3 tygodni. P. Paderewski jedzie do Paryża we środę w południe. Towarzyszyć mu będzie major Iwanowski, sekretarz Strakacz, referent Ministertwa spraw zagranicznych Ciechanowski, wreszcie delegat Min. kolejowego Olszowski.

Paderewski w Krakowie.

(*Od naszego korespondenta*).

Kraków. Wczoraj przyjechał do Krakowa. P. Prez. Min. Paderewski. Z powodu niedyspozycyi Paderewski nie opuścił swego wozu. Jedynie delegacya cieszyńska była na posłuchaniu. O godz. 11 w nocy Paderewski udał się w dalszą podróż do Paryża.

Misya Noulensa w Krakowie.

Gdańsk, Lwów, Ślązk.

(*Od naszego korespondenta*).

Kraków. Wczoraj bawiła w przejeździe przez Kraków do Paryża reszta wielkiej misyi ambasadora Noulensa.

O godzinie 5 po południu zarząd miasta wydał na cześć misyi raut w górnych salach Sukiennic.

Prezydent miasta Federowicz wygłosił mowę powitalną i podniósł szereg kwestyj politycznych.

W odpowiedzi amb. Noulens oświadczył, nawiązując do sprawy Gdańska, że dostęp do morza będzie Polsce zapewniony. **Co do Lwowa, to będzie on na pewne przyznany Polsce, gdyż koalicya uznaje** polskie prawo rewindykacyjne. Co do Śląska, to przynależność jego będzie rozsądzona najprawdopodobniej na zasadzie haseł Wilsona o samostanowieniu narodów, zapewne w drodze plebiscytu.

---

24 godz. ultimatum Focha.

(O przejazd armii Hallera).

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Biuro koresp. donosi, że dzisiaj we czwartek nastąpi spotkanie marszałka Focha z Erzbergerem w Spaa. Foch oświadczy, że ententa, opierając się na rozejmie, żąda otwarcia Gdańska dla przewozu wojsk Hallera. Generał Foch postawi 24 godzinne ultimatum.

Marsz koalicyi na Budapeszt.

Z Belgradu donoszą do Wiednia: Wczoraj zostały wojska węgierskie komunistów w bitwie pod Temeszwarem przez wojska koalicyjne rozbite i zmuszone do ucieczki.

Władze koalicyjne rozwiązały we wszystkich obsadzonych miastach potworzone tamże Rady robotniczo-żołnierskie.

Pisma angielskie podają z Bukaresztu, że wojska koalicyjne w sile 30.000 weszły do Bukaresztu. Równocześnie rozpoczął się pochód wojsk koalicyjnych w kierunku na Kołoszwar i Sybin. Wojska te spieszą dla wzmocnienia oddziałów rumuńskich w Siedmiogrodzie. W całym obszarze zajętym przez wojska koalicyjne na Węgrzech ogłoszono stan oblężenia.

Londyńskie *Times* ogłaszają oświadczenie czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza, który wojskową interwencyę koalicyi na Węgrzech wita jako początek natychmiastowej a skutecznej izolacyi bolszewizmu madziarskiego. Wypowiada on również przekonanie, że oczywiście natychmiast ustanie wszelki dowóz żywności do Węgier z zagranicy.

Złagodzenie sporu między Włochami a połudn. Słowiańszczyzną?

Wiedeń. Wedle doniesienia serbsko-chorwackiego biura koresp. w Belgradzie, podaje tamtejsza *Prawda*, że koła polityczne połudn.-słowiańskie otrzymały wiadomość, iż Rada Dziesięciu w Paryżu przyznała Rjekę wraz z obszarem zjednoczonemu państwu połudn.-słowiańskiemu.

Stało się to prawdopodobnie w związku z ważnemi ustępstami przy nanemi Włochom we wschodniej kotlinie Morza Śródziemnego.

Delegaci Galicyi wschodniej na konferencyi u Paderewskiego.

Warszawa. (P. A. T.). U P. Prez. Ministrów jawiła się delegacya Galicyi wschodniej, złożona z hr. Baworowskiego, p. Halbana, p. Serwatowskiego i p. Loewensteina. Konferencya toczyła się w sprawach, związanych z położeniem we wschodniej Galicyi i podróży P. Prezydenta Ministrów do Paryża.

Sytuacya

z d. 3 kwietnia rano.

Dywizya lwowska gen. Jędrzejewskiego. Odcinek północny: Prócz akcyi patroli słaba wymiana strzałów karabinowych. Artylerya nieprzyjacielska oraz minierki ostrzeliwały Hołosko wielkie i Zboiska.

Odcinek wschodni: Prócz strzałów na Pasieki, spokój.

Odcinek południowy: Nic nowego. Sytuacya niezmieniona.

Dywizya pułk.-brygadyera Sikorskiego: Akcya oddziałów wywiadowczych na całym froncie. Pozatem nic nowego.

W sprawie poborów nauczycieli szkół ludowych.

Rada szkolna krajowa komunikuje dziennikom krakowskim: Na podstawie zarządzenia Ministerstwa oświaty, pobory nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Galicyi aż do ustawowego ich unormowania przez Sejm, zostały zrównane z poborami nauczycieli w Królestwie za pomocą dodatków wyrównawczych, których wymiar zależny jest od ilości lat służby policzalnej do emerytury. Ewakuowani nauczyciele i nauczycielki mają zgłaszać się w biurach tej Rady szkolnej okręgowej, w której okręgu mieszkają, celem podania dat potrzebnych do wymiaru dodatków wyrównawczych.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 257/18 (6). Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1919 o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 5 licytacya 2/6 części realności lwh. 224 gminy Sporysz. Wartość szacunkowa wynosi 3717 kor. 33 hal. Najniższa oferta wynosi 2478 kor. 22 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żywiec, 15 lutego 1919. (628 3—3)

Kuratele.

P. 51/18 (9). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Dukli L. 5/17 (9) pozbawiono całkowicie własnowolności Maryannę Staroń żonę Walentego z Równego a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Olbrychta w Równem.

Sąd powiatowy.

Dukla, 22 sierpnia 1918. (565 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. II. 3320/13 (100). W myśl § 376 pk. wzywa się niewiadomych właścicieli, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w tutejszym sądzie po odbiór przechowanych w tutejszym depozycie cywilnym przedmiotów a to: złotego pierścionka z niebieskim kamieniem w etui, zegarka srebrnego jednokowertowego i dwu weksli na 270 kor. i 210 kor. zaopatrzonych w podpis Józefa Fecko i swe prawa własności do tychże wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyt ten w swoim czasie na rzecz Skarbu Państwa przekazany zostanie.

Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, 15 marca 1919. (607 2—3)

Prez 814 (18 P/19). J. Eks. pan prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla drugiej zwyczajnej dnia 12 maja 1919 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Sanoku prezydenta tegoż sądu Stanisława Obertyńskiego przewodniczącym a zastępcami jego radcę wyższego sądu krajowego Ksawerego Brzozowskiego oraz radców sądu krajowego Maryana Kowińskiego, dr. Bolesława Gawińskiego, Jana Hroboniego, Gabryela i Zygfryda Golisa.

Sanok, dnia 24 marca 1919. (649 2—3)

Prezydent sądu obwodowego.

Na posiedzeniu dnia 18 maja 1918 wpisano dr. Józefa Halberthala na listę adwokatów tut. okręgu z siedzibą we Lwowie, w ciągu roku 1918 przesiedlili się adwokaci dr. Józef Lilienthal ze Lwowa do Wiednia, dr. Maryan Piotr Chołowiecki z Niemirowa do Krakowa i dr. Mojżesz Schenker ze Lwowa do Brzeżan, zmarli w ciągu roku 1918 adwokaci dr. Jakób Anderman w Delatynie, dr. Zygmunt Leser i dr. Władysław Majewski we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 8 marca 1919. (519)

Doniesienia prywatne.

Kurs do matury seminaryalnej urządza profesor Seminaryum nauczycielskiego ul. Łozińskiego l. 4. Zgłoszenia od 5—6 wieczorem. (677 1—3)

Przełożeństwo Stow. przem. Rzeźników etc. we Lwowie zaprasza P. T. członków stowarzyszenia na

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w piątek dnia 4 kwietnia 1919 o godz. 4 po południu w gmachu Izby rękodzielniczej, pl. Strzelecki I. p., wielka sala obrad.

Na porządku dziennym bardzo ważna sprawa aprowizacyjna kwestyi mięsnej. (681)



Ekshumacya zwłok

ś. p.

Jasia Kukawskiego

zmarłego od kuli ukraińskiej w 11 roku życia

odbędzie się

5 kwietnia o godz. 9 rano

z tymczasowego cmentarza „Technika" na cmentarz Łyczakowski o czem rodzice krewnych i znajomych zawiadamiają. (678)

DENTYSTA (647 2—8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

ADWOKAT (645 3—4)

Dr. ELKON MARGULIES

urzęduje we Lwowie, przy ul. Sienkiewicza 2.

ARTUR SCHRÖDER

„ORLĘTA"

(Z walk lwowskich)

Autor opowiada w szeregu obrazków udział najmłodszych dzieci w walkach lwowskich. Wydanie wykwintne. Celem spopularyzowania wśród szerokich warstw cena zaledwie **8 kor.** Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SUBSKRYPCYA w Miejskiej Kasie Oszczędności

za czas od 1 do 31 marca 1919.

Segeta Józef kor. 1000, 6 członków gron naucz. gimn. V. 1700, prof. Jurasz 1000, Chrzanowscy Marya i Stanisław 1000, Adamczak Walenty 2000, Mazurkówna Marya 7100, Grono urzędników ksiąg gruntowych 1200, Sokołowska Marya 1000, Zdziarski Jan 1000, Giebułowski August, radca sąd. 1000, Baczyński Józef 2000, Mowak Ludwika 2000, Grono miejskiej straży obywatelskiej dziel. II., sekcya I., 1500, Żmurkiewicz Leontyna 2000, Müller Czesław 4000, Zieliński Józef 3600, Paszyński Władysław 1000, ks. Bielówka 2000, Jacowa Marya 2000, Czernecka Zofia 1500, dr. Czarnecki Wincenty 1000, Orga Marya 1000, Winiarz Kazimierz 1000, Loewel Jerzy 1000, Biernacki Konstanty 1000, Kaczyński Jan 1000, Helena i Jadwiga Anklewicz 2000, Kostkiewicz Augustyna 1000, Żurawiecka Kamila 1000, Oficerowie M. S. O. 3200, Karasińska Karolina 1000, Lekczyńska Wanda 1000, Koziakowa Marya 2000, Drewnoscy 3300, Gałuszka Anna 3000, Bielecki Antoni 1000, Bilińska Helena 1000, Gabryela Popiel 10.000, Szczyrba Jan 5000, Sekcya konserwacyi kolei Lwów 1, 13.500, Dreszer Juliusz 1000, Lech Tadeusz 2000, Labega Z. 2500, Lewicki Józef 2800, Kremer Józef Jan 1100, Radoszewski Jan 1000, Seja Bronisław 2000, Ćwikliński Piotr 1400, Kossowicz Jan 1000, Miejska Kasa 6300, dr. Czarnecki Wincenty 4100, Kulpa Władysław 1200, Gąsiorowski Marceli 2000, dr. Kikinger 5000, Blaha Alfred 2000, Merta Franciszek 4000, Burzyński Maryan 1000, Sapakowa Paulina 1000, ks. Gryziecki Władysław 1000, Zaremba Wincenty 1000, Mikucka Natalia 2000, Tomaszewska Stanisława 2000, Sołtys Władysław 5000, Mularkiewicz Julia 1000, Markiewicz Leontyna 1000, Jeziecka Zofia 1000, Kochmańska Stanisława 2000, Trojanowski Alojzy 1000, Majdany Marya 3500, Tomankowa Marya 1000, Jaworski Tadeusz 30.000, Cieńska Klementyna 50.000, Cieńska Magdalena 50.000, Dębicka Helena 16.000, inż. L. Früauff (Sekcya konserw. I.) 1500, Schütz i Chajes 10.000, Piotrowiczówna Helena 1000, Borys Andrzej 1000, Adamczak Walenty 4000, dr. Nacher Teodor 2000, Dąbrowska Zofia 6000, Hostoński Alojzy 3500, Gołąb Eugeniusz 9000, Winiarski Piotr 6000, Katarzyna Jaszczyszyn 1000, Jurkiewicz Elżbieta 4000, inż. Früauff (Sekcya konserw. Lwów I.) 2400, Olga, Helena i Bolesław Zawalscy 1800, Malinowski Antoni 2000, Szygalski Józef 3200, Uczenice i grono naucz. Zakładu nauk. SS. Nazaretanek 8900, Towarz. Ochronek chrześciańskich 10.000, Jan Noworyta 5000, dr. Herman Barbag 6000, Michał Innik 2000, Dworska Marya 1000, Sierakowski Jan 3500, Mayer Karol 1200, Nerstheimer Jan i Ksawera 4000, inż. Früauf (Sekcya konserw. Lwów I.) 5800, Ostrowski Bolesław 5000, kap. Wiktor Geyer 1000, Cieckiewicz Kazimierz 3000, ks. dr. Stanisław Żukowski 3000, Piotr Dorożyński 2000, dr. Jan Wiktor 4800, Kozickowa Marya 1000, Feliksa, Lusia i Tomasz Schiffers 3000, Chmielewska Bronisława 1000, Tow. wzajemnej pomocy członków Teatru miejskiego 4500, Zofia Warczewska 3700, ks. Władysław Gryziecki 1000, Stefania Seńkówna 1000, Twardowska Halka 1000, Pichler, Biały, Bissnoer 1200, Ćwiklińska Aniela 1000, Ferdynand Kral 1000, Fundusz wdów i sierót po poległych 37 p. p. 3600, Mojseowicz 1800, Stefania Cybulska 1000, Piotr Pisarek 20.000, Kozłowski Władysław 2000, Knobloch Piotr 10.000, Grefnerówna Władysława 10.300, Tomicki Józef 12.300, Marya Goszniów 7500. Antonina Toczyska 1000, Anna Bartnik 1000, Wincenty Zagórski 1000, Piotr Winiarski 3000, Janina Ciechulska 2500, Władysław Niemcewicz 31.000, Kazimierz Zmierzański 4600, Karol R. 8000, Hochleitner Jadwiga 2000, Eleonora Bumel 20.000, Jan Terlecki 1200, M. Mazurczak 8000, M. K. D. 1000, Kaz. Bełza-Ostrowski 2000, Wiktorya Romanowiczowa 4000, Leopold i Bronisława Leśnikowscy 1000, Michalina Moysowa 1000, Filomena Florek 3300 Marya Beacok 2000, M. J. 6000, Wiktor Jakóbczyński 1000, M. M. 1000, Żyd Polak 7000, dr. Obmiński 15.000, Tad. Wojciech Rozumitowski 2000, ks. Zygm. Hałuniewicz 1000, Hauer Henryk 1000, Świeżawska Katarzyna 1000, Rozmus 1000, L. N. 5000, Henryk Victorin 1000, Władyka Maryan 1000, S. F. 5000, Dziki Józef 1500, Kazimiera Czernecka 2000, Anna Radomska 1000, Składnica krawiecka 7000, Barańska Anna 4000, Ferier Henryk 13.100, Warstaty św. Antoniego 7000, ks. Pizar Mieczysław 10.500, Zaręba Teofil 8400, Miniewscy 2400, Polak M. W. mojżeszowego wyzn. 5000, Mieczysławowa Hoszowska 3700, Tadeusz Epler 11.100, Roman, Stanisław i Kazimierz Epler 5500, Urzędnicy Gminy m. Lwowa 80.800, Wiktorya Jarosiewicz 1000, Joanna Ostrowska 52.000, Zofia Kattner 3000, Zofia Łoś 1000, Adela Hallet 8000, Felicya Cisowska 20.000, Helena Rudnicka 1000, Julia Mularkiewicz 1000, Edward Nadel 2000, M. S. 2900, Towarzystwo opieki nad dziewczętami Niepokalanego Poczęcia 5000, Galic. Związek sług państw. pomocn. 2000, Jurkiewicz 2000, Wojciechowski Władysław 2200, W. J. 8000, Koch Józef 4000, Emil Ziemniak 2000, Komisaryat śródmieścia 2000, Czaja Stanisława 1000, Iwaśkiewicz Janina 2000, W. H. 8000, dr. Wieczyński Tadeusz 5000.

Łącznie z poprzednio subskrybowanemi oraz drobnemi, subskrybowano 2,445.900.

Galicyjski Ziemski Bank kredytowy

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Towarzystwa akcyjnego we Lwowie, odbyło się w sobotę dnia 29 marca b. r. pod przewodnictwem prezesa dr. Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

Po zagajeniu prezesa dr. Pawlikowskiego i sprawozdaniu z czynności Banku złożonego przez dyrektora dr. Adama i członka Rady Zawiadowczej p. Winiarza, zatwierdzili obecni przedłożony bilans zamknięty z dniem 31 grudnia 1918, zyskiem w kwocie kor. 501.947·60.

W myśl przedłożonych wniosków i po przeprowadzonej na ten temat dyskusyi uchwalono z wykazanego zysku przekazać w myśl § 22, statutu do zwyczajnego funduszu rezerwowego kor. 24.981·19, do funduszu gwarancyjnego listów zastawnych kor. 24.981·19, do utworzonego swego czasu funduszu rezerwowego na straty wojenne kor. 25.000, na wypłatę 6% dywidendy od akcyi kor. 360.000, pozostałą zaś resztę po wypłaceniu statutowych tantyem dla Rady Zawiadowczej, Dyrekcyi i urzędników w kwocie kor. 22.086·91 przenieść na rachunek roku następnego. Na 5% asygnaty Skarbu Państwa subskrybowano dotychczas w Banku kor. 3,000.000. Bank zaś z własnych funduszów kor. 1,150.000.

Ze względu na przyszłe zadanie jakie Bank przy odbudowie Państwa Polskiego czekają, następnie na konieczność założenia dalszych Filii Banku (prócz istniejących już w Krakowie i Lublinie) i wobec stałego pomyślnego rozwoju Instytucyi, uchwaliło Walne Zgromadzenie podwyższyć kapitał akcyjny Banku z kwoty kor. 12,000.000 na kor. 20,000.000 i powierzyć przeprowadzenie tej podwyżki Radzie Zawiadowszej i Dyrekcyi.

W dalszym ciągu na wniosek Akcyonaryuszy pp. Maryana Lasockiego i Adama Kauczyńskiego uchwalono wypłacić z funduszów bieżących kor. 10.000 na cele patryotyczne i kulturalne do dyspozycyi Rady Zawiadowczej.

Wreszcie dokonało Walne Zgromadzenie wyboru 3 członków Rady Zawiadowczej wylosowanych corocznie w myśl § 38 statutu; wybrani zostali ponownie pp. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, dr. Aleksander hr. Skarbek, dr. Władysław Stesłowicz.

Dywidendę od akcyi w kwocie kor. 24 wypłaca kasa Banku od dnia 31 marca 1919. (680)

Zbiór wszystkich Rozporządzeń Tymczasowego Kom. Rządzącego

w osobnej broszurze

jest do nabycia

w Administracyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

ul. Podwale l. 3.



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.